

znikomo szczerą. Cóż więc może mieć za cel rozumny i praktyczny „chrześcijański związek robotników i robotnic“.

Dziwić się należy, że balamuctwom ks. Stojałowskiego używa swego poparcia stare pismo polskie, które ma za sobą chlubną tradycję, tj. *Gwiazdka Cieszyńska*. Pismo to stanęło niestety ostatnimi czasy na stanowisku czysto klerykałnem, bez względu na protestantów, którzy w sprawach narodowościowych ważną odgrywają rolę, atakuje nawet bez przyczyny mężów wyznania protestanckiego, zasłużonych około sprawy polskiej na Śląsku i oddaje się na usługi destrukcyjnej działalności ks. Stojałowskiego. Tę pisaninę *Gwiazdki*, bez ładu i jasno określonego celu, można wytłómaczyć tylko chyba zupełnym brakiem wytrawnego sądu i zmysłu politycznego. Ale polska ludność Śląska ma na szczęście zdrowy zmysł polityczny, do niej ks. Stojałowski nie znajduje z pewnością przystępu i pozostanie tu, jak dotąd, tak i nadal — zerem.

Z prasy rosyjskiej.

Gwałtowne napaści, skierowane przeciw Polakom w *Mosk. Wiedomościach* i *Swiecie* p. Komarowa, wywołały reakcję nie tylko w petersburskim organie ks. Uchtomskiego. I inne pisma rosyjskie, o tyle o ile bezstronne i uczciwe, stają w obronie Polaków, ewentualnie ostro potępiają nieuczciwą taktykę moskiewskiego organu p. Gringmuta.

Tak np. *Russkij Trud* całą akcyę *Mosk. Wiedomości* nazywa „wyprawą wojenną“ na Polaków i razem na władzę państwową w Rosyi, a ich metodę charakteryzuje jako opartą na fałszu i przewrotności. *Russkij Trud* twierdzi, że dawny organ Katkowa wskutek swej niekonsekwencji i braku rozumnej myśli przewodniej przestał być brany na serio w społeczeństwie rosyjskiem — i że nikt się z nim teraz nie liczy. „Pan Gringmut — powiada *Russkij Trud* — pozostawszy bez wskazówek Katkowa, którego systemu i zasad przejął i utrzymał z niemi związkiem wewnętrznym nie był w stanie (a nam właśnie zdaje się wprost przeciwnie. Przyp. Red. *Słowa Polsk.*), błędzi w ciemności lub też kroczy jakimiś specjalnymi, sobie tylko znanymi drogami“.

Syn Otieczestwa równie ostro wyraża się o szczuciu p. Gringmuta nie tylko na Polaków, ale na wszystko w ogóle, co w jakiś sposób wygląda liberalniej. Nawet *Nowoje Wremia* drwi sobie z ataków moskiewskiego organu na ziemstwa i z jego twierdzenia, że Rosya swoje „życie polityczne“ przez dziesięć stuleci zawdzięczała jedynie „żelaznej dyscyplinie“, która ukrócała „zwierzęce popędy chłopów i samowolę inteligencji“.

Ta właśnie „żelazna dyscyplina“ jest, o ile się zdaje, wiecznym ideałem *Mosk. Wiedomości*.

Z surową krytyką ekscesów prasy polakożerczej wystąpił także w ostatnich czasach poważny petersburski miesięcznik *Siewiernyj Wiestnik*. Potępia on szczególnie napaści *Swieta*, który rozpala namiętności tłumy, jak gdyby chciał wywołać jakąś krucyatę, jakieś najdziksze prześladowanie Polaków. Szerzenie waśni i nienawiści — powiada miesięcznik — wstrętą jest robotą, od której raz już powinniśmy się odwrócić społeczeństwo rosyjskie... „Odpolszczanie“ Polaków jest nawet niepolitycznym w prak-

tyce, bo prowadzi do przewagi niemieczyny w Król. Polskiem.

Siew. Wiestnik występuje wreszcie w obronie projektowanej w Warszawie politechniki, ponieważ i ten projekt, sam w sobie żadnego z polityką nie mający związku, wywołał dzikie napaści pism wrogich Polakom. Pisały one, że politechnika wzmocni tylko przewagę technicznego żywiołu polskiego w Rosyi i tak dziś rzekomo „zalewającego“ cesarstwo. Naturalnie, odpowiedź na to łatwa: wszak ów polski „zalew“ przysparza Rosyi ogromnych bogactw, przyczynia się do podniesienia jej ekonomicznego.

Wywody swe kończy „*Siew. Wiestnik*“ temi słowy:

„Nasi monopolisci patryotyzmu chcą, ażeby Polak poszukający pracy w Rosyi, wyrzekł się swego języka, wiary, cywilizacji, a jednak w żadnym razie nie zgodziliby się na to, ażeby Rosyanin, pracujący poza granicami swego kraju, pozbywał się własnego języka, wiary i kultury... W końcu pamiętać powinniśmy o tem, że uczynienie zadość ludzkim potrzebom i pragnieniom Polaków, uwolni raz Rosyan od ciężkiej odpowiedzialności wobec historii“.

Petersb. Wiedomości w ostatnich dniach mniej zajmują się sprawą polską, więcej za to polityką zagraniczną, której ostrze często zwraca się przeciw Anglii.

Charakterystycznym jest w *Petersb. Wiedomościach* artykuł księcia P. Kutuzowa p. tyt. „Czeski panslawizm“. Nawiązując do mowy Gregra, który między innymi powiedział, że pragnie zespolenia się Słowian austriackich w przymierze obronne przeciw Niemcom, autor artykułu aprobuje ten, jak go zowie austriacki „panslawizm“ i wypiera się ze strony Rosyan wszelkich mrzonek o „panslawizmie rusyfikacyjnym“. Potępia dość ostro ten ostatni kierunek, znajdujący przecie, jak przyznaje, wyraz w publicystyce rosyjskiej — i powiada między innymi, co następuje:

„Czas już dać do zrozumienia nie tylko Słowianom, ale szczególnie i ich nieprzyjaciółom, że Austria dla Słowiańszczyzny jest, jak mówił Palacki, nie do zastąpienia nawet z rosyjskiego punktu widzenia“. Naturalnie jeśli polityka jej będzie — federalistyczna i słowiańska. Artykuł p. Kutuzowa kończy się ciekawą „poentą“, zapytaniem: czy wobec owego, mitycznego zresztą, panslawizmu austriacko-czeskiego utrzyma się austriacko-niemieckie przymierze.

Ze spraw zamorskich.

Sytuacja polityczna na dalekim wschodzie pogarsza się z dniem każdym. Długo sztucznie, dyplomatycznie tłumione sprzeczności budzą się znów, i żywiołowym prawie grozą wybuchem. Japonia, patronowana przez Anglię zajęła względem Rosyi groźną postawę, — na co w Petersburgu odpowiedziano reskryptem carskim, przeznaczającym 90 milionów rubli na cele dalszego uzbrojenia floty. W porcie odeskim gorączkowo robią przygotowania do wysłania nowej eskadry na wody azyatyckie. Krążownik „Cherson“ podniesie dziś jutro kotwicę w Odesie i popłynie w stronę Port-Arturu. Wojska lądowe spieszą na brzegi azyatyckie na pokładach statków czarnomorskiej floty ochotniczej. Statków tych już zabrakło, — więc w Petersburgu zawarto układ z pewnym konsorcjum francuskim o przewóz wojsk rosyjskich do Azji.

przyjść kolej. Proszę tedy tych, co są na mnie łaskawi, żeby kapelusznami machać nie przestali, bo kto wie, co się stać może i czy mi się jaka teka choćby bez teki nie dostanie.

Opinia moja tymczasem o ministerstwie musi być oczywiście jak najlepszą. Podziwiam w niem dobrą znajomość ludzi i stosunków, trafny wybór środków na zaspokojenie życzeń i ambicji stronnictw politycznych, i wiem przynajmniej z góry, że po ulicach „klump formirować“ nie pozwoli.

Mógłbym jeszcze dalej rozbiierać wartość ministerstwa i snuć o niem zapatrywania polityczne, lecz sądzę, że nie jestem obowiązany do głębszych wynurzeń, niż n. p. poseł, który staje przed swymi wyborcami. Grzeczność każe mi zatem ustąpić im pierwszeństwa, tem bardziej, jeśli widzę, że i dla nich grzeczność staje się pierwszym obowiązkiem polityką.

Świeżo czytałem sprawozdanie o sejmiku relacyjnym posła Roszkowskiego. Czyż mogło wszystko pójść grzeczniej?

Pan poseł był jak satynowana kartka z dziejów współczesnych; zebrał w sposób wymowny i piękny garść ostatnich wypadków politycznych i nakarmił nimi zgłodniałą rzeszę wyborców. Na co iść dalej po za to, co już napisały dzienniki? Człowiek nie jest prorokiem, aby miał znać i przepowiadać przyszłość — a obłudą byłoby wypowiadać swoje przekonania i programy, kiedy się wie naprzód, że zrobi się to, co będzie potrzeba. Mucyuszem Scewolą i tak historia posłowi być nie pozwoli, lepiej więc

Może być, że te namiętności i pasy zaborcze, — które rozogniły Niemcy zajęciem Kiao-Czau, uspokoją się jeszcze na chwilę, — że moment wybuchowy da się odwlec chwilowo, choć nie na długo. Jeden z najznakomitszych angielskich mężów stanu Sir Charles Dilcke powiedział, że kwestya wschodnia nie tkwi na Bałkanach, — ale „w państwie środka“. To się sprawdza coraz bardziej i z coraz większą grozą.

Ale i na dalekim zachodzie coś straszny. Zatarg hiszpańsko-amerykański dosięga zenitu. Przytumaniano go sztucznie od roku, ale wybuch na on co chwila, i zaczyna się o różne drobne kwestye i kwestyjki. Mc Kinley postanowił politykę północno-amerykańską wyprowadzić na szersze pola, — pchnąć ją na tory zaborcze. Wygodny polityczny konserwatyzm yankesów pogodził się z tą myślą i po zajęciu grupy wysp hawajskich, — tęskni za dalszymi nabytkami. Od początków kampanii na Kubie — prowadziły Stany Zjednoczone dwuznaczną politykę. W Madrycie dawały pokojowe zapewnienia, — a równocześnie dozwalały na fibustierkę, na przemykanie broni i ludzi. Z czasem zaczęto się zastanawiać, — czyby powstańców nie uznać za stronę wojującą, i w ten sposób nadać ich walce sankcję legalności w obec prawa międzynarodowego. Sympatye dla wybijających się na wolność metysów rosły z każdą chwilą. Waszyngtońska Izba reprezentantów postanowiła rzucić wreszcie 50 milionów dolarów na cele „obrony narodowej“. Znaczną tę sumę przeznaczone „nieograniczonego, dyskretnego rozporządzenia prezydenta Stanów Zjednoczonych“. Te 50 milionów dolarów świadczą, że Unia postanowiła przygotować się do orężnej rozprawy z Hiszpanią o „perłę Antyllów“. Szowinizm amerykański wyobraża sobie, że ta rozprawa będzie ewentualnie łatwą, krótką zabawką. Przyjaciel Mc Kinley'a, senator Hanna, zapewnia, — że Hiszpanii trudno będzie dobyć miecza na swoją obronę, — a oficerzy amerykańscy, którzy zwiedzali brzegi kubańskie, z pogardą wyrażają się o fortyfikacji wyspy.

Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, że oba państwa pragną jeszcze uniknąć rozlewu krwi i chcą wzajemne swoje pretensje powierzyć sądowi rozjemczemu. Podobno zapytywano austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, — czyby monarchia Habsburska nie weszła ewentualnie w skład trybunału rozjemczego. Z Wiednia odpowiedziano wymijająco, — w gruncie rzeczy odmownie.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, — to świadczy ona o pewnej zbytecznej ostrożności i wstrzeźliwości ministerstwa spraw zagranicznych. Austro-Węgry zbyt często odsuwają się od szerokiech, światowych akcji. Bandery ich nieraz zabrakło tam, — gdzie zgromadzone sąoty mocarstw, zwłaszcza na wielkim pozaeuropejskim terenie. Rola sędziego nie zobowiązywała do niczego, — a dawała duże zyski moralne.

Wiadomości polityczne.

Z zaboru rosyjskiego. W bieżącym miesiącu odbędzie się w Petersburgu zjazd gubernatorów z Litwy i Rusi, — dla wzięcia udziału w naradach nad opracowanym przez ministerstwo projektem samorządu ziemskiego.

Przemysłowcy górniczy z Królestwa Polskiego,

nie drażnić smoków, strzegących bram przyszłości, czekać, co przyniesie i zgodzić się z tem grzecznie.

Wyborcy są także wyrozumiali i grzeczni, przyjmują posła jak *journal parlé* i miło im jest przypomnieć sobie wszystkie telegramy, które w ostatnich sześciu miesiącach czytali. Nareszcie jeden z najbardziej piśmiennych kuje peryod o dwudziestu zdaniach, połączonych przecinkami, udowadniający, że do szczęścia Galicyi nie potrzeba nic więcej prócz ugody z Węgrami, aby nam mogli tanio przywozić mąkę, kartońce, słoninę i cukier — i sejmik relacyjny jest skończony.

Gdzie i w czem powinniśmy mieć większy samorząd, gdzie i w czem, przy rodzącym się dziś widocznie nowym całokształcie Austrii powinnyby nasze prawa, bez szkody dla potęgi monarchii, być rozszerzone i utrwalone — tego przecie poseł ministrów uczyć nie będzie, bo oni są właśnie na to, ażeby za postów myśleli. Prawo państwowe Czechów i samorząd Galicyi w ustroju państwa „nie stoją jeszcze na porządku dziennym“, to lekcya jeszcze nie zadana — więc grzeczni wyborcy wiedzą, że nie powinni być bardzo ciekawi. *Journal parlé* przyjmuje się oklaskami, uchwała się posłowi wotum zaufania i niech będzie, co Bóg da.

Grzeczni wyborcy, grzeczni posłowie, grzeczny parlament — to właśnie program hr. Thuna, o ile się świat o nim dotychczas dowiedział.

Czasem tylko sędziowie przysięgli bywają niegrzeczni. Świeżo spekulacyę handlową uznali za zbrodnię i skazali spekulantów.

O cóż poszło? Ojciec Izaak i syn Pejsach Gimpłowie mieli spótkę w Rzędni polskiej. Syn podpałał

ECHA.

LXXVI.

Cnota grzeczności jest we Lwowie bardzo kapryśną. Często nie umiem sobie wytłómaczyć zaszczytu, dlaczego mi się ktoś kłania, a jeszcze mniej się domyślam, dlaczego mi się kłaniać przestanie. Przypuszczam, że w wielu wypadkach decyduje o cnotce grzeczności krótki wzrok, jeszcze częściej, czy ma kto do mnie interes, czy go nie ma, a najczęściej, czy mnie spotkała lub ominęła jaka godność publiczna. Bo jeśli idzie o istotne ocenienie wartości osobistej lub uczucie szczerzej sympatyi, to wtedy nie liczę się weale z lukowymi ruchami kapelusza.

Przed sześciu dniami, właśnie gdy nadeszła wiadomość o upadku bar. Gautscha, a objęciu rządów przez hr. Thuna, wyszedłem rano bardzo zamyślony. Nie miałem jeszcze w ręku *Słowa Polskiego*, frasowałem się, jaki będzie skład gabinetu, a tu tymczasem odbieram ukłony ze wszystkich stron, na prawo i na lewo. Co to znaczy? — pomyślałem w duchu — a może... może jest w *Słowie Polskiem* telegram, że dostałem tekę ministeryalną, a może jaki order Leopolda, choćby bez brylantów? Żyjemy w czasach osobliwych — dzieją się niespodzianki... I cały drżący jałem zdejmować kapelusze, kłaniając się również na wszystkie strony...

Niestety — w telegramach wyczytałem tylko nazwisko p. Adama Jędrzejowicza. Zasłużony musiał mnie wyprzedzić. Ale ja umiem czekać — żywoty ministrów coraz krótsze — może i na mnie

Perfumeryę francuską i angielską,
oraz prawdziwą wodę kolońską

poleca Magazyn nowości pod firmą:

E. Machajski, Lwów

róg ul. Jagiellońskiej l. 3 i Trzeciego Maja.

czynią w Petersburgu starania, — aby politechnika warszawska miała również wydział górnictwa.

Z zaboru pruskiego. Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

Naukę języka chińskiego (!) zalecają *Berl. Neue Nachr.* zaprowadzić w kilku gimnazyjach niemieckich i w seminarjum języków wschodnich w Berlinie, ponieważ skutkiem nabycia Kiao-Czau i rozszerzenia wpływów niemieckich w Chinach mnóstwo niemieckich kupców, techników, inżynierów, urzędników, oficerów i marynarzy pójdzie do Chin.

To samo pismo żarliwie przemawia za zupełnym usunięciem języka polskiego ze wszystkich szkół publicznych, nawet napisy polskie na wagonach kolei elektrycznej w Poznaniu są mu solą w oku, a przeciwieź Kiao-Czau liczy tylko kilka tysięcy Chińczyków, podczas gdy w polskich dzielnicach Prus żyje około 3 miliony Polaków. Widocznie warkocz chiński miłszym jest hakatyzmowi, skoro woła: precz z Polakami, górą chińszczyzn!

Przeciw pojedynkowi. Na onegdajszym posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych wniósł poseł Matino projekt do ustawy o utworzeniu sądu honorowego, któryby załatwiał kwestye honorowe między obywatelami państwa.

Deputowani socjalistyczni domagali się zrównania pojedynku z pospolitemi zbrodniami.

Oba te wnioski będą regulaminowo traktowane.

Norweskie stronnictwo radykalne użyłskawszy większość w storthingu, — zaczyna szerzyć agitację za oddzieleniem Norwegii od Szwecyi. Ministerstwo Steena, które wyszło z szeregów radykałów, — stara się zręcznie, dyplomatycznie, urzędystycznie dążeń separatyistów. Norwegia ponosiła dotychczas $\frac{5}{17}$ kosztów ogólnych na pokrycie listy cywilnej domu królewskiego, — resztę płaciła Szwecya. Steen proponuje, — aby Norwegia przyjęła połowę kosztów na siebie, — byle król wraz z dworem swoim przez pół roku rezydował w Chrystyanii. Radykali pragną w ten sposób wywalczyć ojczyźnie swojej znaczenie udzielnego państwa wobec zagranicy.

Sprawa kreteńska wlece się doprawdy po grudzie. Autonomia dla wyspy pozostaje na papierze, — a Europa z udaną skwapliwością szuka kandydata na gubernatora. — Powołanych jest dosyć, ale żaden wybrany. Turcy trzymają się swego starego systemu przewlekania, — spychania ostatecznego załatwienia sprawy z dnia na dzień.

Do *Polit. Corresp.* donoszą, że koncert europejski nie mogą się pogodzić co do osoby kandydata na gubernatora, — zamierza zaprowadzić ład na wyspie przez ustanowienie rządu prowizorycznego. Na razie nie osiągnięto porozumienia — jak to prowizoryum ma się właściwie przedstawiać. Stać się to może przez mianowanie specjalnego komisarza, albo przez udzielenie pełnomocnictwa admirałom, — albo też mianowanie tymczasowego gubernatora.

Rosya zaangażowawszy się bardzo wysunięciem kandydatury księcia Jerzego greckiego, — porzuciła tylko pozornie pod naciskiem mocarstw swego faworyta. Nie chciała się upierać przy swoim brutalnie, w obawie przegranej i pozornie na chwilę wycofała się z akcji. Tymczasem teraz okazuje się, że ambasadorowie rosyjscy nalegają na spieszne załatwienie sprawy kreteńskiej i ustawicznie narzucają księcia Jerzego, — jako jedyne kandydata. — W Petersburgu starają się zjednać Niemcy dla planów

rosyjskich i odosobnić je w tej kwestyi od Austro-Węgier. Rosya zrezygnowała już z myśli popierania księcia Jerzego przez monarchię austro-węgierską — która upatruje w tym kroku osmieszenie państw bałkańskich i zachęcanie ich do sprowokowania Turcyi.

Na dalekim Wschodzie pogarsza się z dniem każdym sytuacja. Chiny odpowiedziały wynijając na ultimatum Rosyi, w sprawie wydzierżawienia portu Artur, — a mianowicie wielka rada cesarska poleciła ambasadorowi chińskiemu w Petersburgu postarać się o cofnięcie żądań rosyjskich.

Tymczasem Japonia, — która boi się rywalizacji rosyjskiej — czyni olbrzymie wojskowe przygotowania. W Tokio utworzono pod prezydencją cesarza najwyższą radę wojenną, do której należą wszyscy marszałkowie i admirałowie. Szefem sztabu generalnego mianowano generała Kawakami, który odbył zeszłego roku dla studyów podróży po środkowej Azji. Nadto ma być siedm dywizyj, liczących w razie mobilizacji 150.000 żołnierzy — postawionych w wojennem pogotowiu.

Równocześnie mimo pokojowych zapewnień, — rozwija Rosya w dokach i w arsenalach wojennych gorączkową akcję. *Polit. Corresp.* donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerstwo wojny postanowiło pomnożyć liczbę wojsk w kraju amurskim o 10 batalionów i 2 szwadrony. Około 7.000 ludzi ma być w tych dniach wysłanych przez Odesę do Władywostoku.

Praw. Wiest. ogłasza reskrypt cesarski do ministerstwa skarbu Wittego, który podnosi, że z końcem 1897 r. znajdowała się w kasach państwowych nadwyżka w sumie 200 milionów rubli. Z nadwyżki tej przeznaczono 106 milionów na pokrycie nadzwyczajnych wydatków za 1898 i 1899 r. Reskrypt ten przeznaczają 90 milionów na budowę nowych okrętów.

Także w angielskiej Izbie gmin padają groźne słowa. Pierwszy lord admiralicy Goschen oświadczył w czasie rozpraw nad etatem marynarskim, że w razie wybuchu wojny eskadra angielska na wschodnio-azyjskich wodach zostanie natychmiast wzmocniona flotą, stojącą na wodach morza Śródziemnego, w pierwszym rzędzie przez okręty „Hannibal“ i „Illustrious“. Takich zapowiedzi nie daje się lekko myśleć — bez istotnej potrzeby, podyktowanej grozą chwili. Na razie system zbrojnego pokoju przenosi się i do Azji — gdzie w myśl Europą rządzącej dewizy, poczęto się stosować do zasady: *si vis pacem, para bellum*. Czy tylko nie będzie odwrotnie?

KRONIKA.

Lwów, 12 marca.

Jutro :

- 13 marca. Niedziela, *Rozyny*.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 25 rano, zachód o godzinie 5 minut 56 wieczorem.
- Dnia tego, roku 1600, wcielenie Estonii do Polski.
- O godz. 10 rano w Towarzystwie politechnicznem walne zgrom. Izby inżynierskiej.
- O godz. 10 rano w Domu robotniczym zgromadzenie ludowe: „Rewolucya r. 1848“.
- O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Sprzedana narzeczona“.
- O godz. 7 wiecz. w sali ratuszowej na dochód funduszu uniwersytetu ludowego odczyt p. Popławskiego: „Oświata ludu i wszechnice ludowe“.

do niego i jako dobry chrześcijanin sam teraz bije się w piersi.

Byłem niegrzeczny przeszłego tygodnia — wtargnąłem do świątyni, do której niechętnie zaglądam — do świątyni krytyki teatralnej i pozwoliłem sobie mieć inne zdanie, jak szerokie grono oficjalnych recenzentów.

Dzisiaj poprawiam się — będę grzeczny, bo prawdopodobnie zgodzę się ze wszystkimi recenzentami, że wczorajsza premiera „Kula u nogi“ Szutkiewicza była bardzo miłą niespodzianką w powodzi miernot na scenie naszego teatru. Co prawda bliżej jej było do Lwowa, niż np. „Dzwonowi“ Hauptmana, a później przychodzi i, jak na sprężystą dyrekcyę, jest cokolwiek za starą premierą — co prawda, nie czuło było w inscenowaniu sztuki delikatnego, cyzlerskiego dłuta reżysera, a nadto w jednej scenie zawiódł Michał, a w drugiej łóżko się zawałilo — ale zawsze niech będą dzięki dyrekcyi za ukazanie nam sztuki, która jest utworem prawdziwego natchnienia i wielkiego talentu.

Na afiszu czytaliśmy: sztuka „grana w Warszawie z wielkiem powodzeniem“. Czy ten dodatek, godny plakatów panoramowych, był na afiszu potrzebnym — pozostawiamy delikatności dyrekcyi do oceny. Jest to właśnie rzecz recenzentów, aby objasnili publiczność, czy sztuka zasługuje na powodzenie, a dyrekcyja niech czeka ich sądu. Inaczej schodzi wszystko na ów sławny komunikat czernichowski, gdzie w kopercie dyrekcyjnej z „dobrze poinformowanego źródła“ hektografuje się dziennikom, co mają o dyrekcyi pisać.

Poważna scena obchodziła się zwykle bez ta-

— O godz. 7 wiecz. w „Gwieździe“ przedstawienie amatorskie: „Popychadło“ Szutkiewicza.

— O godz. 7 wiecz. w „Skale“ przedstawienie amatorskie: trzy jednoaktówki.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dzwon zatopiony“.

— O godz. 7½ wiecz. w „Sokole“ wieczorek wokalno-dramatyczny Władysława Woleńskiego.

Pojutrze:

— 14 marca. Poniedziałek, *Matyldy panny*.

— Wschód słońca o godz. 6 min. 23 rano, zachód o godz. 5 minut 57 wiecz.

— Dnia tego roku 1801 umarł Ignacy Krasicki.

— O godz. 7 wiecz. w sali ratuszowej, wieczór recytatorski Stanisława Konopki, złożony z utworów Ujejskiego.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gdzie szczęście?“

Na świętego Grzegorza rzeki idą do morza — zdawna przypomina sobie lud polski co roku 12 marca, a starzy flisacy pod Warszawą w dniu tym opowiadają taką powiastkę

Za czasów naszych prapradziadów nawiedziła raz Polskę tak sroga zima, że jak jeszcze na Marcina Wisła stanęła, to i na 40 Męczenników nie puściły lody. A był wtedy głód w kraju wielki; ludzie ziębli i marnieli. Człek nie miał jak zarobić, a tu mu kobieta narzeka i dzieciaki niemal nie giną. Dobrodzieje z ambony wciąż głoszą, że musiał naród strasznie narzeczyć, skoro się Pan Bóg nań gniewa a gniewa i nie da się przebłagać. A tu na wsi świeży płacz. Chłopy mówią, że zima potrwa dalej jeszcze z miesiąca, kiedy lód nie puścił na Męczenników... Wtedy kobiety zaczęły wymyślać mężom i braciom: „A módlcie wy się trochę do Pana Boga, grzesznicy! Myślicie, że to dość, kiedy baby odmawiają pacierze!“

Usłuchali mężczyźni babskiego gadania, bo i cóż było robić... Zaczęli się tedy modlić gorąco, a przypadało dnia tego właśnie Grzegorza w kalendarzu.

Zobaczył to święty i żał mu się zrobiło. Toż uprosił Pana Boga, żeby mu pozwolił zlecieć na ziemię i ludzi wyciągnąć z nieszczęścia. Bóg dobroliwy zgodził się na to. Święty Grzegorz spadł na ziemię z wielką chmurą śniegu. Stał nad Wisłą, wziął od flisaków siekiere i grzmotnął nią z całej siły w lód...

Odrzuć lód popękał, aż zagrzmięło i ruszył z szumem i hałasem. Poszły wody do morza, a naród dziękował Bogu i prosił św. Grzegorza, by o biednych ludziach nie zapominał, gdyby go znowu było kiedy w zimie potrzeba...

K.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja tarnowska. Zamianowani: ks. Władysław Macheta, prowizorycznym katechetą przy gimnazjum w Bochni; ks. Jan Kosman, katechetą przy kolejowej szkole ludowej w Nowym Sączu; ks. Michał Ekiert, administratorem parafii w Olszówce. — Przeniesieni: ks. Kasper Mazur i ks. Władysław Bojarski z Tuchowa do Tarnowa, Józef Gawor z Jadownik do Tarnowa, Adam Warzewski z Tarnowa do Nowego Sącza, Bernard Orzechowski z Tarnowa do Tuchowa, Melchior Zapala z Tarnowa do Lipnicy-murwanej, Władysław Szymanek z Lipnicy-murwanej do Tuchowa, Józef Witek z Wierzchosławic do Bochni, Józef Ręgorowicz z Nockowej do Łączek, Ignacy Poniewski z Łączek do Witkowie.

W związku naukowo-literackim odbyło się wczoraj posiedzenie inauguracyjne przy bardzo liczny udziałem członków. Po świetnem, głębią filozoficzną nacechowanem przemówieniu prezesa prof. dr. J. G. Pawlikowskiego, (ogłosimy je w całości

chałupy i stodoły chłopskie, a ojciec od przyciśniętych nędzą pogorzalców zakupywał grunta za pół darmo. Czysta spółka handlowa, za którą stary ojciec poszedł na resztę swego życia, a syn na 15 lat do kryminału.

Przed gmachem sądowym cisnęły się tłumy żydków, aby się dostać do sali rozpraw. Rozbierane szczegóły, dlaczego się spółka nie udała, musiały być ciekawe. Włosy na głowie zapewne żadnemu ze słuchaczy nie powstały. Wszak tu chodziło tylko o naiwnych chłopów.

A przecież w tej tragedji pożarowej tkwi głęboka, ponura rozpacz naszych stosunków wiejskich. A przecież te straszne spółki, ta gehenna okropnej piekielnej chciwości złota — to znowu jedno z tysięcy źródeł szerzącego się u nas antysemityzmu! Czyż trzeba sztucznej agitacji pp. Szejdera i Luegera w obec procesów tego rodzaju?

Może usłyszymy, że rabini, porozumiewszy się między sobą, rozesłali kurendę do współwierzców i wskazali w niej na ohydę takiego postępowania jak Izaaka i Pejsacha w Rzęśni? Czy usłyszymy?

Nie wiem, jaka jest głębia poczucia etycznego u dzisiejszych religijnych kierowników Izraela — to jednak wiem, że jeśli będą patrzyli spokojnie na tę etykę współwierzców, która im nakazuje chodzić tylko zręcznie między paragrafami kodeksu karnego, aby nie wpaść do kryminału — to antysemityzm będzie rósł i bujał.

Bywają rzeczy, które oburzają — wyszedłem więc mimowoli z tematu grzeczności, ale powracam

kich afiszowych komentarzy, a publiczność, która poznała „Popychadło“, wiedziała z góry, że mogła się tylko pięknej rzeczy spodziewać w nowej sztuce tego samego autora i chociaż — jeśli się nie mylimy — grała już „Kulę u nogi“ trupa stanisławowska we Lwowie, zapełniła salę należycie.

To nie jest rzecz tuzinkowa, pospolita. Nie potrzeba jej wspaniałych dekoracyj i efektów światła elektrycznego, aby chwyciła za serce i pobudzała głębokie poglądy na życie. W każdym calu widać, że pisał ją człowiek, który wycierpiał wiele, odczuł wiele, znał życie, a w głębie jego patrzył okiem psychologa i artysty, chcącego w życie wciągnąć ideały piękna i dobra. Literatura dramatyczna straciła w nim coś więcej, niż polskiego Sudermana, bo nie potrzebował gonić za chorobliwymi efektami i drażliwymi sytuacjami, aby poruszyć widza do głębi. Nie nosła go stęgna reklama, chwytająca głupców hektografowanymi instrukcjami, pisanymi za pieniądze przez impresaryów — szarpał się więc, przeżył niejedną chwilę nędzy, marniał i zgał na suchoty w dniu, w którym „Kulę u nogi“ przedstawiono w Krakowie po raz pierwszy.

Odwieczna tragedia prawdziwych talentów...

Cef.



Wyborny w smaku koniak włoski naturalny produkt z wina włoskiego, dużą butelkę po 1 zł. 25 ct. poleca jedynie **JAN MUSZYŃSKI, Lwów**, Rynek 40. (2 butelki na posełkę 5-kilogramową).

w jednym z najbliższych numerów *Słowa Polskiego*, nastąpił odczyt prof. dr. J. Nussbauma o „geniezie snu i czuwania“. Prelegent streszczył pokrótce teorię morfologiczną i chemiczną, na których dotychczas opierają się badania w powyższym przedmiocie, — podał także w sposób arcyprzystępny, jasny i przekonujący wynik własnych studyjów.

Nad nadzwyczaj interesującym odczytem prelegenta wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której między innymi brał udział prof. fizjologii dr. Beck, prof. Kalina, — dr. Kazimierz Moraczewski i w. i. Posiedzenie skończyło się pogawędką o przyszłej działalności „Związku“. Obecni rozeszli się pod wrażeniem, że powstała poważna instytucja, — która skupi w sobie nasz świat literacki i naukowy dla poważnej i wydajnej działalności.

Odezwa rębaczy naszych do publiczności. Jak już niedawno wspominaliśmy po zgromadzeniu niedzielnym w Domu robotniczym, rębacze, pokrzywdzeni przez używanie aresztantów, postanowili słusznie bronić się. Wydali więc do naszej publiczności odezwę, w której żalą się na drożyznę nadmierną w tym roku i zimę prawie bez śniegu, najdotkliwiej dającą się uczuć wyrobnikom dziennym, żyjącym z dnia na dzień. „W tej walce o życie — piszą dalej — spotyka się straszliwego konkurenta: więźniów. Prokurator państwa wysłał codziennie kilkadziesiąt oddziałów więźniów do rąbania drzewa, a przeszło tysiąc wolnych rębaczy stoi po placach, daremnie oczekując pracy. Wskutek szalonego popytu za więźniami, wolny rębacz robi przeciętnie jeden dzień w tygodniu, a czy z jednodniowego zarobku jest w stanie przez cały tydzień utrzymywać siebie wraz z żoną i dziećmi?“ Dalej w odezwie zwracają uwagę, iż więźniowie mogliby raczej osuszać błota i regulować rzeki. Rębacze nie błagają wcale o jałmużnę, ale proszą jedynie o uczciwą pracę.

„Otworzyliśmy — piszą wreszcie — biuro rębacze w stow. „Praca“ przy ul. Sykstuskiej 1. 27, gdzie publiczność zechce się zgłaszać po rębaczy. Żądamy za rąbanie sęga drzewa (4 m²) na trzy kawałki 2 zł. 20 ct., na cztery kawałki 2 zł. 50 ct. Więźniowie, polieżywszy napiwki dozorczy i więźniom samym, kosztują to samo. Kto zamówi rębaczy z biura stowarzyszenia, temu wydział stowarzyszenia ręczy za każdy kawałek drzewa i za rzetelne wykonanie roboty“.

Śnieg we Lwowie nie ma już zgoła żadnej przyszłości. Urząd budowlany miejski zakupił bowiem w Berlinie dwa plugi specjalnie do zgartywania śniegu przeznaczone. Są to plugi systemu Eckerta, stosunkowo bardzo lekkie, gdyż ważą ledwie 600 kilo, zwrócić nader łatwo, a nawet na miejscu można je nawrócić. Cena jednego pluga wynosi 384 zł. Każdy z tych plugów daje się poruszać z łatwością przy pomocy jednej pary koni. Próby czynione z tymi dwoma plugami dały znakomite rezultaty. Tegoroczna zima jednak, a w szczególności terazniejszy zupełnie suchy koniec sezonu zimowego nie daje tym nowym nabytkom technicznym wiele pola do popisu. Obliczono, że 12—15 plugów tego gatunku zdoła oczyścić całe miasto z powłoki śniegowej w zupełności. Do takiej cyfry możemy dojść wobec niskiej ceny plugów w kilku latach. Cieszenie tym systemem jest o 50% tańsze, niż plugami innych gatunków.

Prośba do magistratu. Właściciele i mieszkańcy ul. św. Wojciecha upraszają: o zrobienie potrzebnego niezbędnie chodnika, zabrania obszarpanego szkarpu, leżącego na ulicy przy realności 1. 4, oraz dalsze przeprowadzenie kanalizacji.

Kroniozka krakowska. Pogrzeb śp. Faustyna Jakubowskiego, wiceprezydenta miasta, odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. z Rynku na cmentarz Rakowicki. Z powodu jego śmierci powiewa na ratuszu czarna chorągiew.

Zapowiedziany na przedwczoraj komers akademicki w sali braci Johnów nie miał charakteru zupełnie akademickiego, niemają bowiem część zgromadzonych stanowili — węglarze i inni robotnicy, zawezwani przez akademików-socjalistów, jako sukurs. Wobec tego wybrane przydyum zaraz na wstępie zawezwało niepowołanych gości do opuszczenia sali — co, rzecz naturalna, pozostało bez skutku. Zawezwano więc policję. Akademicy nie-socjaliści opuścili salę, do której zaraz wkroczyła władza i za jej interwencyą — robotnicy socjalistyczni opuścili wkrótce lokal Johnów. Zajęli go zaraz akademicy spodziewając się, że przynajmniej teraz spokojnie komers odbędzie. Po zwykłych formalnościach, zabrał głos zaproszony przez akademików ks. Stojalo wski i uzasadnił swe zdanie, że młodzież powinna brać udział w życiu publicznem. Wtem — wchodzi na salę komisarz policyjny i... rozwiązuje komers akademików, uważa go bowiem za zgromadzenie, a to w policyi nie było zupełnie zapowiedziane.

Brzeżany. (Od naszego koresp.). Burmistrzem naszego miasta wybrany został ku ogólnemu zadowoleniu notaryusz tut., p. Lucyan Marynowski.

Przemysł, 10 marca. (Koresp. *Słowa polskiego*.) W poście towarzystwa miejscowe dają trochę oznak życia. Najruchliwszem jest „Towarzystwo muzyczne“, które urządza regularnie wieczorki muzyczne i koncerty „promenade“ o starannie ułożonym programie. W bieżącym miesiącu dano jeden wieczorek i koncert. Ostatnimi czasy zaangażowało Towarzystwo stale p. Kazimierza Lepiankę, artystę-skrzypka, b. ucznia konser-

watoryów muzycznych we Lwowie i Wiedniu. P. Kazimierz Lepianka objął kierownictwo kursu aktrypów w Towarzystwie.

Klub urzędników poczty i kolei rozwija się także raźnie. Liczy przeszło 160 członków i zamierza zorganizować orkiestrę, którą mogła zastąpić z czasem orkiestra wojskowa, kosztowne i nie zawsze wolne. P. Bartelmus, naczelnik warsztatów kolei państwowych, zajął się gorąco rychłem uruchomieniem orkiestry.

Dyrektor teatru polskiego, p. Piasecki, sprawił Przemysłowi w poniedziałek prawdziwą biesiadę artystyczną występem gościnnym p. Floryńskiego. Wszystkie miejsca rozkupiono, teatr był wypełniony po brzegi. P. Floryński śpiewał świetnie, porwał wszystkich i wywołał burzę oklasków.

Partya socjalno-demokratyczna zwołuje na niedzielę zgromadzenie ludowe w „Ogrodzie centralnym“. Porządek dzienny obejmuje: obecne położenie parlamentarne; jaką ma być taktyka posłów socjalno-demokratycznych w parlamencie; wnioski i interpelacje.

Ostatnie rozruchy robotnicze, które tyle narobiły wrzawy w prasie, spowodowały ze strony rządu dochodzenia. Wynik dochodzeń jest taki, że w najbliższym czasie mają nastąpić pewne zmiany w kierownictwie tutejszej ekspozytury policyi rządowej.

Nowy proces cywilny wydaje w naszym trybunale owoce dobre i zaskarbia sobie uznanie ogółu. Jest to zasługa przydyumu sądu obwodowego i izby adwokatów, polegająca na sumiennem przygotowaniu tak sił konceptowych, jak i personalu kancelaryjnego. Wadę jedyną stanowi brak sal dla rozpraw, szczupłość biur i liche wyposażenie sądu. Przydyum czyni wszelkie możliwe starania, ażeby uzyskać większą dotację, lecz wątpliwy, ażali co wykołata, bo wiemy, że ministerstwo sprawiedliwości dla Galicyi, a w szczególności dla sądów obwodowych, przepisało najskrupulatniejszą oszczędność.

Radzilibyśmy jednakże władzy centralnej wysłać kogoś na hospitację sądu naszego. Zamierzamy, że organ hospitujący najniezawodniej w sądzie powiatowym zgorszyłby się ciemną i cuchnącą ciupką, zwaną szumnie „salą rozpraw karnych“, w sądzie zaś obwodowym zarządziłby natchmiastową wymianę polamanych gratów na meble przyzwoite i kazałby stoły pokryć nowym sukmem w miejsce podartych szmatek.

Między gminą a Bankiem hipotecznym nastąpiło pewne napięcie z powodu oświetlenia miasta światłem elektrycznym. Lamy żarowe funkcjonują prawidłowo, natomiast światła łukowe kapryszą. Otóż Bank hipoteczny chce rozszerzyć zakład centralny, mając głównie na oku interes swój własny, t. j. oddawanie światła dla prywatnych. Gmina, od której zależy pozwolenie na rozszerzenie zakładu centralnego, czyni zawisłym nadanie koncesyi od zniżki ceny światła. Na razie zgody nie ma, ale o ile się zdaje, gmina postawi na swoim, gdyż słuszność jest po jej stronie.

Oflary. Dla nieszczęśliwego urzędnika autonomicznego złożył w administracyi A. V. zł. 5.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: W sobotę popoł. o g. pół do 4-ej (dla młodzieży szkolnej) „Karpacy górale“, dramat ze śpiewami w 5 aktach J. Korzeniowskiego. — Wieczorem o g. pół do 8-mej „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę popoł. o g. pół do 4 „Sprzedana naręczona“, opera w 3 aktach Franc. Smetany. — Wieczorem o g. pół do 8-ej „Dzwon zatopiony“, baśń dram. w 5 akt. Hauptmana.

W poniedziałek (na dochód lwowskich stowarzyszeń dobroczynnych) „Gdzie szczęście?“, komedia w 4 akt. L. Germana.

We wtorek (1-szy gościnny występ Miry Heller) „Aida“, opera w 5 akt. Verdięgo.

W środę (po raz 2) „Kula u nogi“, sztuka w 4 akt. Szutkiewicza.

Z „Gwiazdy“. Kółko amatorskie stow. „Gwiazda“ urządza jutro przedstawienie amatorskie, poświęcone pamięci Jana Szutkiewicza, b. art. dram., który był przyjacielem „Gwiazdy“ i na jej scenie wraz z amatorami kilkakrotnie występował. W dowód przyjaźni obiecał wówczas napisać stosowną sztukę, którą radby był widzieć odegraną przez amatorów „Gwiazdy“. Niestety, nie doczekał tej chwili. Amatorowie więc postanowili uczcić pamięć zyczliwego druha i jutro odegrają „Popychadło“, jego komedję w 4 aktach, a w 5 odsłonach. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia przy kasie.

Rewolucya r 1848. — Tak opiewa porządek dzienny zgromadzenia ludowego, zwołanego na jutro, na godz. 10 rano, przez socjalistyczne stow. „Proletariat“ do Domu robotniczego w-pasażu Hausmana.

Zmarli:

W Górze Kościelnickiej, ks. Józef Oleksy, proboszcz miejscowy, lat 68.

W Cieszyńcu, ks. dr. Andrzej Gajdaczek, wikary cieszyński, lat 30.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 6 marca b. r.: Krupa Karol, listonosz, lat 59, udar mózgowy. — Dębička Katarzyna, zarobnica, lat 76, uwiadł starczy. — Diduch Michał, syn dozorczy domu, 3 tyg., drgawki. — Klimek Roman, syn kupca, lat 5, szkarlatyna. — Feller Róża, córka szwaczki,

3 mies., suchoty ogólne. — Pina Marya, żona urzędnika kolej., lat 40, nowotwór. — Szestak Władysław, syn zarobnika, 11 mies., odra. — Nestel Herman, handeles, lat 38, gruźlica płuc. — Wolańska Cecylia, prywatystka, lat 58, wada serca. — Atlas Bronisława, córka tapicera, lat 2, dławiec. — Weitz Golda, wdowa po tragarza, lat 84, uwiadł starczy. — Wagner Abraham, zarobnik, lat 27, ropień mózgu. — Schor Jochet, bez zajęcia, lat 65, zapalenie płuc. — Razem 13 osób.

Z teatru.

(„Kula u nogi“, sztuka w czterech aktach, osmista na ile stosunków społecznych przez Jana Szutkiewicza).

Smutno zaiste pisać o nieboszczyku Szutkiewiczu. Jakże krótką była jego karyera autorska... Był z zawodu aktorem prowincjonalnym. Dużą obdarzony inteligencyą, a bez warunków i zdolności scenicznych, rozumiał teatr, ale się na pierwszy plan nie wybiwszy, pozostał tylko „użytecznym“. Pragnął jednak czegoś lepszego, rwał się do ideałów wymarzonej sztuki — a spotykał zawody bolesne. W życiu zakuliszowym znalazł rozczarowanie gorzkie, jak wielu młodych, którzy rwąc się do szkolnej ławy, wyobrażali je sobie innem, niżli się ono przedstawia w praktyce. A że miał łatwość pisania i nadewszystko nadzwyczajny zmysł spozstrzegawczy więc spisał swe wrażenia z włości aktor-skiej po prowincyi. Była to powieść p. t.: „Jeden z wielu“. Nie tyle była ona napisana z artyzmem belletrysty, ile z wiernością wrażliwego, bystrego obserwatora. Wydrukował mu ją w fejtletonie warszawski *Dziennik dla wszystkich*, a redaktor Przyński zapłacił za nią Szutkiewiczowi 50 rs., co ten przyjął chętnie, nie przeczuwając, że miałby prawo drożyć się niebawem, jako popularny pisarz dramatyczny. W istocie niezwykle rozgłos zrobiła mu pierwsza praca sceniczna — „Popychadło“, które publiczności warszawskiej tak się podobało, gdy je wystawił Wołowski, że chodziła na nie bez końca tłumnie przez sto wieczorów.

Zachęcony powodzeniem tej wybornej sztuki, napisał Szutkiewicz drugą, p. t.: „Kula u nogi“ i miał pisać trzecią, „Ostatnią sukienkę“, ale zostawił zaledwie dwie szkie jej na kilku kartkach, z których nieliterat potem wykończył sztukę nieudolnie. Chory ciężko, poddał się w Warszawie operacyi, przy której umarł w sile wieku, tego samego dnia, kiedy teatr krakowski wystawił pierwszy raz jego „Kulę“. Grano ją w Krakowie z powodzeniem, jakie sztuce autora głośnego „Popychadła“ towarzyszyło następnie i w Warszawie zeszłego roku.

Rzecz tę wystawił wczoraj teatr lwowski.

Nie warto dziś rozierać krytycznie sztuki, której autor nie żyje. Po co wykazywać, jakie ma wady zasadnicze, jakie w niej błędy popełniono w szczegółach, skoro ten, kto ją napisał, nie może w niej już nie poprawić, ani do pewnych rad i wskazówek krytyki zastosować się w następnych swych pracach. Wystarczy powiedzieć publiczności: warto poznać „Kulę u nogi“. Bo chociaż brak jej ciągłości akcji, chociaż nie wiąże się w niej należycie z sobą luźne epizody, z jakich się składa, to jednak jest w tej sztuce tyle scen dobrych, tyle rzeczy ładnych, że widz z przyjemnością wysłucha jej do końca, a zwłaszcza jej końca. Epilog bowiem, który we Lwowie jest czwartym aktem, a w Krakowie i Warszawie miał osobny tytuł „Wspólne mieszkarnia“, napisany z ogromnym talentem, realistycznie, w sposób prawie *modern*, może sam dla siebie uchodzić za małe arcydziełko w swoim rodzaju. Publiczności lwowskiej, która wprzód poznała „Małkę Schwareenkopf“ należy przy tej okazji zwrócić uwagę, że pomysł przedstawienia na scenie takich wspólnych mieszkarni jest własnością Szutkiewicza; pani Zapolska bowiem pisała swą „Małkę“ już po odegraniu w Krakowie „Kuli“ i wzorowała widocznie akt drugi swej słynnej sztuki na owym epilogu, jak wogóle pisała ją pod wrażeniem „Popychadła“.

A teraz pora opowiedzieć czytelnikom w skróceniu treść dramatu.

Jesteśmy na imieninach panny Zofii Tulkowskiej, córki kapitalisty, a byłego kupca. Dziś mają się odbyć jej zaręczyny z młodym urzędnikiem banku, Aleksandrem Niewierskim, dobrym chłopcem, lecz o malej sile woli. Ale narzeczony wyraża się bardzo pesymistycznie o małżeństwie. Nie podoba mu się, że Zosia jest przede wszystkim dobrą gospożą, obok tysiąca innych zalet córki uczciwego domu polskiego; gniewa się, że panna zamiast w salonie gości bawić, krząta się około kuchni i cieszy się, że poda leguminę, którą sama przyrządziła. Zwierza się on przyjacielowi, że mu się prędko sprzykszy taka żona.

Wtem wchodzi goście; między nimi jest piękna panna Jadwiga Śloniecka, emancypantka, kokietka próżna, która od razu balałami narzeczzonego swej przyjaciółki. Ogromnie podoba się ona Aleksandrowi, na którego wywiera takie wrażenie, iż ten prawie zapomina, że jest na swych zaręczynach z Zosią. Już zamyśla zerwać, bo mu się zdaje, że Zosia byłaby dla niego całe życie kulą u nogi, a jemu trzeba żony, jak Jadwiga. W takiej chwili p. Tulkowski dostaje telegram z wiadomością o ucieczce bankiera, który miał jego kapitał w swych rękach. Więc Zosia nie będzie miała posagu. Jest dla Olesia jeden więcej pretekst, żeby zwrócić słowo ko-

Droguerya LEONA MENKESA
magistra farmacyi
Lwów, ul. Kazmierzowska 1. 19.

COGNAC leczniczy zbadany przez Laboratorium chemiczne król. stoł. miasta Lwowa, pół flaszki 90 ct., cała flaszka zł. 1.80, próbne flaszki po 20 i 35 ct.
MARTELLON & Comp. COGNAC (Grande fine Champagne) pół flaszki złr. 1.80, cała złr. 3.50, próbne flaszki po 30 i 50 ct.

chającej go dziewczynie, którą też zostawia w rozpaczce.

Zosie pociesza szlachetny przyjaciel Olesia, buchalter Jan Poturaj, który po cichu kocha ją dawno i dziś prosi, żeby mu pozwoliła starać się o jej serce, gdy przeboli stratę ukochanego.

Aleksander ożenił się naturalnie z Jadwigą, a Zosia wyszła wkrótce za Jana; kochając wprawdzie nadal w głębi serca Olesia, jest dla Jana najlepszą żoną z wdzięczności za jego bezinteresowne uczucie. Młodym Poturajem dobrze się wiedzie przy wspólnej pracy, a skromnych wymaganiach i będą pewnie kiedyś szczęśliwi bardzo, gdy Zosia zupełnie przeboli zdradę Olesia i prawdziwie pokocha poczciwego męża. Tymczasem źle się dzieje u Niewierskich. To właśnie Jadwiga stała się dla Aleksandra istną kulą u nogi, a nie byłaby nią gospodarna, na małym przystająca Zofia. Pani Jadwiga bawi się tylko i stroi, żyje nad stan, trwoni pieniądze, nie pytając męża, skąd on ma ich dostarczyć na jej wszelkie zachcianki.

Ona nie chce słyszeć o oszczędnościach, a mąż zawojowany przez próżną kobietę, nie śmie nawet robić jej wyrzutów, lecz stara się ciągle dogodzić jej we wszystkim, aż popada w straszne długie, traci posadę i zostaje przez lichwiarzy zlicytowanym — zrujnowanym. Wówczas opuszcza go żona i wyjeżdża do Monte Carlo z bogatym paniczem, który z nią romanseje od pewnego czasu. A Oleś w nędzy szaleje niemal z rozpacz, osamotniony — aż wreszcie ginie marnie wśród nędzarzy na wspólnych mieszkaniach. Ostaną chwilę jego życia oświecenia przebaczenie zawezwanych do owej nory noclegowej przyjaciela Jana i Zosi, dawnej narzeczonej...

„Kulę u nogi“ wystawiono na scenie lwowskiej, jak należy — i odegrano w całości dobrze. Nie chcąc przepisywać z afisza nazwisk wszystkich artystów, którzy role swe oddali bez zarzutu, wymieniamy jedynie tych, których gra utrwaliła się w pamięci widzów wczorajszej premiery.

Wybornie grała rolę Jadwigi p. Siennicka, a kilka scen z mężem w drugim akcie oddała po mistrzowsku. P. Wostrowski w roli Aleksandra złożył nowy dowód pierwszorzędnego talentu. Z epizodów świetną kreacją dał nam p. Feldman, jako lichwiarz; nadto trzeba wspomnieć o sympatycznej sylwetce starego nauczyciela na grze p. Chmielińskiego i kilku typach karykaturalnych, przedstawionych przez pp. Walewskiego, Nowackiego i Jednowskiego.

Z epilogu publiczność na długo zachowa w pamięci postać muzykanta Drumli w oryginalnej interpretacji p. Ruszkowskiego. Kal...

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 12 marca. *Fremdenblatt* ogłasza pt. „Koalicya czy kooperacya“ artykuł wybitnego parlamentarzysty. Koalicya polegała na zupełnej równości, z czasem jednak jedna strona poczuła się dotknięta. Kooperacyi taka ewentualność nie grozi, tu nie ma równości sił.

Koalicya żądała zaparcia się zasad, kooperacya wymaga tylko umiarkowania w ich urzeczywistnieniu. W tem wyższość kooperacyi nad koalicyą. Ale z drugiej strony i koalicya w porównaniu z kooperacyą miała momenty pomyślniejsze.

W koalicyę łączyły się stronnictwa, między którymi po starciach poprzednich dawno już pewne zbliżenie nastąpiło, podczas gdy kooperacya ma natychmiast po najdłuższej walce przystąpić do siebie drobna umiarkowana część opozycji i zachodzi obawa, że część ta pod naciskiem radykałów nie utrzyma swej mocy odpornej. Kooperacya jest systemem żywotnym, w porównaniu z koalicyą wprawdzie będzie musiała większe zwalczać trudności, ma jednak więcej szans powodzenia niż koalicya. Jeżeli się kooperacyi uda tylko przywrócić parlamentowi zdolność do pracy i przeprowadzić ugodę z Węgrami, to zasługa jej dla państwa będzie nie mała.

Wiedeń, 12 marca. *Fremdenblatt* podaje jako kandydatów na pierwszego wiceprezydenta Izby poselskiej bar. Ludwiga Sturffa lub hr. Sturrgkha. Odnosne rokowania z wiernokonstytucyjną wielką własnością przeprowadza prezydent ministrów, ponieważ prawica z tym klubem porozumiewa się tylko za pośrednictwem hr. Thuna. Ostateczną decyzję powzięć parlamentarna komisya prawicy, zbierająca się w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 12 marca. *Reichswehr* donosi, że w sferach większości parlamentarnej objawia się dla opozycji usposobienie pojednawcze. W sprawie językowej wniosek p. Hochenburgera stworzy może podstawę do porozumienia.

Wiedeń, 12 marca. Niektóre pisma dzisiejsze notują pogłoskę, że Koło polskie i Młodocześni zrezygnowali z przedstawicielstwa w prezydium Izby poselskiej. Wobec tego godność dzisiejszego wiceprezydenta ma być odstąpioną południowym Słowianom, którzy jako kandydata swego wymieniają dr. Ferjancica.

Także br. Attems, któremu ofiarowano pierwszą wiceprezydenturę, podoba namyśla się jeszcze

gdyż jest bardzo obciążony czynnościami, jakie nań wkłada urząd marszałka styryjskiego. W razie więc, gdyby Attems odmówił, pierwszym wiceprezydentem Izby zostałby hr. Sturrgk.

Wiedeń, 12 marca. Zdaniem *Vaterlandu* in, interesującym jest w ogłoszonym komunikacie prawicy że większość odstępując wiceprezydenturę Izby mniejszości, zaaprobowała tem samem akcyę przez rząd zainicyowaną. Ciekawszym jednak od tego jest moment z samego posiedzenia komitetu prawicy, choć nie zamieszczony w komunikacie, mianowicie, że p. Fuchs jednogłośnie uznany został kandydatem na prezydenta i że ofiarowaną mu godność przyjął.

Co do odstąpienia wiceprezydentury mniejszości, sądzi *Vaterland*, że miano na oku nietylko liberalną wielką własność, ale i grupę Mauthnera.

Wiedeń, 12 marca. Dzisiejsza *Ostdeutsche Rundschau* w artykule wstępnym gardłuje znów za obstrukcyą i zapowiada, że przed zniesieniem rozporządzeń językowych, żadna inna sprawa nie stanie na porządku dziennym obrad parlamentu. Taka dziś wola niemieckiego narodu w krajach sudeckich. Posłowie tego narodu z pewnością będą wiedzieli, co mają czynić.

Wiedeń, 12 marca. *Neue Fr. Presse* zamieszcza na czele numeru artykuł p. t. „Program hr. Thuna“. Nowy prezydent ministrów od czasu ujęcia steru rządów miał sposobność zdeklarowania się niektórym osobistościom politycznym zarówno co do ogólnej polityki, którą uważa za słuszną, jak i co do najbliższych zamiarów swoich. Szczegóły, jakie w tej mierze doszły do naszej wiadomości — pisze wspomniany organ — dają mniej więcej obraz następujący:

Hr. Thun nie jest zwolennikiem prawnopañstwowych dążeń czeskich, uznaje zaś jedynie obecny ustroj konstytucyjny państwa w ramach monarchii dualistycznej i nie zamierza bynajmniej konstytucyi zmieniać. Jeżeli praktyczne względy przemawiają za rozszerzeniem kompetencyi Sejmów hr. Thun nie sprzeciwiałby się takim reformom, byle one utrzymały się w ramach dzisiejszej konstytucyi.

Jako zwolennik obecnego ustroju prawnopañstwowego, prezydent gabinetu za najbliższe i najważniejsze zadanie poczytuje sobie przywrócić i ubezpieczyć funkcyę konstytucyjną parlamentu.

Nie zamierza jednak w tym celu bynajmniej zaostrać dzisiejszego regulaminu Izby poselskiej, zdecydowany jest raczej, gdyby obstrukcyja uniemożliwiła konstytucyjną działalność parlamentu, przy pierwszej tego rodzaju próbie sesyę zamknąć i dopiero po dłuższym czasie, mniej więcej po upływie dwóch miesięcy Radę państwa zwołać ponownie. Jeśliby i potem obstrukcyja wróciła, to hr. Thun zamknie sesyę po raz wtóry. W ogóle ma zamiar użyć tego środka trzy razy. Dopiero, gdyby i trzecie odroczenie Izby nie zlamało obstrukcyi, prezydent gabinetu rozwiąże parlament i nowe rozpisze wybory.

A jeśliby i z nowych wyborów nie wyszedł parlament zdolny do produktywnej pracy, hr. Thun widziałby się zniewolonym mandat swój złożyć do dyspozycji monarchy i od jego decyzji uczynić zależnem dalsze postąpienie.

W najbliższym okresie zbliżającej się sesyi, tj. do feryj wielkanocnych Izba poselska — według planów Thuna — miałaby się głównie zająć wyborem prezydium, przyjęciem prowizoryum ugodowego i dokonaniem wyborów do delegacyi.

Co do wniosków, jakie się ewentualnie pojawią przeciw rozporządzeniom językowym, nowy prezydent gabinetu stanie na stanowisku rozporządzeń Gautschowskich i gotów je uznać za prowizoryczne, dopóki nie będzie możliwym ustawodawcze uregulowanie kwestyi językowej, którem rząd poważnie zająć się przyrzeka.

Szczególną wagę przykładą hr. Thun do utrzymania Baernreithera w gabinecie. Baernreither zgodził się wstąpić do gabinetu pod trzema warunkami i zastrzegł, że ustąpi, jeśli którykolwiek z nich nie będzie spełniony. Są to warunki następujące: 1) że rząd nie przedsięwzięnie żadnego kroku przeciwnego konstytucyi, 2) że nie stanie się nic, coby narodowym interesom Niemców w Austrii zaszkodzić mogło, 3) że liberalna wielka własność zastrzeże sobie zupełną swobodę wobec rządu.

Gabinet przyjął wszystkie powyższe warunki. Hr. Thun zdecydowany jest wytrwać na stanowisku i ma przekonanie, że mu się uda przerwać działalność parlamentu na nowo umożliwić i zwrócić w kierunku doniosłych zadań, wskazanych nagłą koniecznością państwową i potrzebami monarchii.

Wiedeń, 12 marca. Prezydent ministrów, hr. Thun, będzie udzielał posłuchań każdego poniedziałku i piątku w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 12 marca. Katolicka partya ludowa odbędzie dnia 20 bm., wieczorem posiedzenie klubu, centrum zaś 19 przed południem.

Wiedeń, 12 marca. Zmarła tu dziś artystka teatru narodowego, pani Hartmann.

Praga 12. marca. O wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy donoszą *Nar. Listy*: Jaworski zdał sprawę ze swej rozmowy z Thunem. Pierwszem zadaniem rządu ma być akcyja w celu uczynienia parlamentu zdolnym do pracy. Wszystko inne jest na drugim planie. Programem rządu jest umożliwienie rządzenia na podstawie konstytucyi. Jeżeli to okaże się niemożliwym, będzie rząd inaczej rządził. To oświadczenie wraz z apelem do stronnictw będzie treścią programowej enuncyacji Thuna w Izbie posłów.

Komitet wykonawczy przyjął to oświadczenie do wiadomości, jak niemniej życzenie rządu, aby jedno miejsce w prezydium odstąpić opozycji. Kandydatem na prezydenta ma być Fuchs, są jednak i tacy, którzy pragną widzieć na tem stanowisku Dipaulego, aby żaden z członków dawnego prezydium nie wszedł w skład nowego. Wybór Fuchsa byłby — ich zdaniem — objawem słabości wobec obstrukcyi. Z wyjątkiem posłów południowo-słowiańskich, wszystkie stronnictwa są bardzo skromne w swych pretensjach do udziału w prezydium. Miejsce pierwszego wiceprezydenta ma być oddane lewicy. Aż do chwili, w której lewica da odpowiedź w tej sprawie, kwestya drugiego wiceprezydenta pozostanie nierozstrzygnięta.

Co do *lex Falkenhayn* oświadczyają polscy członkowie komitetu wykonawczego, że ustawa ta ma daleki walor i że powinny być z tego w parlamencie wysnute konsekwencje. Reprezentanci innych stronnictw oświadczyli natomiast, że *lex Falkenhayn* upadła sama przez się skutkiem zamknięcia sesyi. Większość komitetu wykonawczego przychyliła się do tego ostatniego zapatrywania. Toż samo zdanie wyrażono ze strony ministerstwa.

Praga, 12 marca. Dr. Kaizl zawiadomił komitet wykonawczy stronnictwa młodocześniejszego i prezydium Izby posłów, że składa mandat poselski, będzie jednak ponownie kandydował.

Praga, 12 marca. Do odbytej wczoraj konferencyi prezydenta ministrów Thuna z ks. Lobkowitzem i ks. Rohan przywiązują tu wielkie znaczenie, dopatrując się w tem akcyi, zmierzającej do kompromisu między czeskimi konserwatystami, a wienokonstytucyjną wielką własnością.

Berno, 12 marca. Przyszłoroczny budżet ma podobno zawierać pozycyę na urządzenie czeskiego uniwersytetu na Morawach prawdopodobnie w Kromierzynie.

Frankfurt, 12 marca. *Frankf. Ztg.* donosi z Wrocławia, — że biskup wrocławski, kardynał Kopp, udał się w ważnej misyi do Rzymu. Natychmiast po przybyciu kardynała do wiecznego miasta — podejmie Watykan z niemieckim rządem rokowania w sprawie pięknych postulatów centrum w parlamencie berlińskim, — których wynik wpłynie prawdopodobnie korzystnie na sprawę uchwalenia ustawy marynarskiej. Dlatego to właśnie rozmyślnie odroczone głosowanie nad pokryciem kosztów, — które za sobą pociągnie uchwalenie projektu rządowego o marynarce.

Paryż, 12 marca. Sekundanci Esterhazy'ego oświadczyli mu, że Picquart wzbrania się z nim bić. Wobec tego uważają sekundanci, że ich misya się skończyła.

Esterhazy wyraził się, że Picquart z powodu tchórzostwa unika orężnej rozprawy. Picquart godny jest tylko szpicruty. Esterhazy zatem postara się sam o załatwienie sprawy.

Rozmaitości.

Bismarck umarł! Tak przynajmniej sądzą czytelnicy dziennika *El Herald*, wychodzącego w Santa Fé de Bogota (rep. Columbia). W numerze z dnia 19 stycznia b. r., znajdujemy pod doskonałym portretem nekrolog: „El Principe Otto von Bismarck, nacio en 1815. murio en 1898“.

Śpiące ryby. W jednym z naukowych czasopism amerykańskich. *American Journal of Science* znajdujemy zajmujący artykuł o barwie łuski rybnej w czasie snu ryb. Autor artykułu, uczony Verrill, twierdzi, że zwykle zmiany te polegają na ostrem i wyraźnym zabarwieniu i wogóle na ciemnieniu barw łuski; w pewnych wypadkach zmiana barw jest bardziej złożoną.

N. p. u ryby *Stenotomus chrysops*, która posiada srebrzysto-białą łuskę, w nocy łuska nabiera barwy ciemnego brązu; prócz tego widoczne są poprzeczne czarne pasy. Jeżeli rybę zbudzić, np. rzuciwszy snop światła gazowego na miejsce jej spoczynku, to barwa natychmiast się zmienia i łuska powraca do pierwotnego koloru. Podobne zjawisko obserwować można na łusce ryby *Monakantus*. Takie zmiany barwy łuski chronią rybę od wrogów, czyniąc ją z barwy podobną do miejsca, gdzie w nocy szuka sobie schronienia.

Przyczyny zmiany koloru łuski jeszcze nie są dokładnie zbadane, lecz prawdopodobnie zależy to od zmiany położenia oddzielnych łusek; a ta zmiana snąc musi być w związku ze zmianą stanu naczyń skórnych i mięśniów ryby.

Chodniki i przedściółki przed umywalnie ceratowe, kokosowe i z linoleum. Rogózki kokosowe i gumowe poleca w wielkim wyborze

O. T. WINCKLERA Syn

Lwów, Rynek 28.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 12 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 marca (Giełda południowa). Kredyty austriackie 160/25; Turckie 57/50; Länderbank 216/50; Kolej państwowa 340/50, Południowa 78/75; Alpy 151/60; Tytoniowe 132/—. Usposobienie spokojne.

Kurs lwowski:

	placa:	žadaja:
Za 100 rubli sr.	127—	128/10
Za 100 marek	58/50	58/80
20-frankówka	9/50	9/62

Wiedeń. Alpejskie Towarzystwo górnicze 150/60 Węgierskie akcje kredytowe 380/—. Akcje anglo-austriackie 160/25 Akcje banku Union 299/—. Akcje kolei południowej 79/25. Losy tureckie 57/50. Akcje kolei państwowej 340/—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 302/—. 4-procentowe galicyjskie obligacje propinacyjne z 1889 r. 98/—. Akcje tytoniowe 132/—. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97/75. Akcje kolei Ebental 260/50. Akcje banku dla krajów koronnych 216/75. 4-procentowa węgierska renta złota 121/80. Akcje banku związkowego 270/—. Węgierska renta papierowa 99/50. Kredytowe ziemskie 457/—. Kredyty 361/50. Rimamurania 246/50. Rubel papierowy 1/27/62. Usposobienie słabe.

Berlin. Kredyty 228/—, Staatsbahny 145/40, Lombardy 34/60, Austr. złota renta 104/10, Austr. srebrna renta 102/25, Węg. złota renta 103/50, Disconto Comandit 204/75, Laura 184/—, Bochumer 201/25, Harpener 178/40, Kolej Ostpreussen 93/40, Kolej Mittelmeer 97/75, Kolej Meridional 134/—, Kolej Henry 113/40, Renta włoska 93/90, Południowa 34/40, Mławka —, Turki 114/25, Rosyjskie banknoty 216/50.

Budapeszt. Austr. kredyty 363/70, Węg. pożyczka premiiowa 159/—, Węg. bank kredytowy 380/50, Węg. bank eskontowy 255/—, Węg. bank hipoteczny 263/0, Węg. renta koronowa 99/50, Rimamurania 246/50.

Hamburg. Akcje kredytowe 307/10. **Frankfurt**. Kredyty 307/25, Staatsbahny 294/50, Lombardy 70/—, Węg. złota renta 103/50, Węg. renta koronowa 100/20, Włoskie 93/50, Harpener 178/50, Disconto 204/20.

Londyn. 2 3/4 procentowe Konsole 111 1/2, Lombardy 7 1/2, Węgierska renta złota 102/—, austr. złota renta —/—.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12/55 do 12/60 do —/— zł., Loco Ołomuniec 11/80 do 11/90 zł., loco Brün-Wiedeń 11/90 do 12/—, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36/50 do 36/75 zł., Secunda 36/25 do 36/50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3/90 do 4/15 zł., galicyjska na wagony 15/— do 15/50 zł., przejrzysta 16/— do 16/25 zł., amerykańska 20/75 do 21/25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12/— do 12/02 żyto na wiosnę 8/51 do 8/53 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5/37 do 5/39, owies na wiosnę 6/48 do 6/50, rzepak —/— do —/—.

Tryest. Centrifugal Piłé gotowy 13 3/8 do 14. na maj 13 7/8 do 14 1/8.

Praga. Cukier gotowy 12/57 1/2.

Gdańsk. Pszenica mocniej, żyto bez zmiany. Pszenica krajowa na kwiecień maj 189 mar, Jęczmień rosyjski tranż duży — gramów — mar., drobny — gr. — mar. Wyka polska tranż. 102 mar. za tonę. Koniczyna biała 26 do 28 m., czerwona 27—34 m. za 50 kilo. Otręby pszenne 4/45 mar. za 50 kilo. Pszenica rosyjska tranż. czerwona 157 do 158 mar.

Rohrschack. Rumuńska pszenica 25/— do 28/50, rosyjska 26/— do 28/50 fr.

Libawa. Żyto 76 do 79 kop.

Odesa. Pszenica odeska ulka słaba, ozima 118 kop., żyto 77 do — kop., jęczmień 69 do — kop., owies 82 do — kop., kukurudza 50 kop.

Hamburg. Spirytus na marzec 21/50 m., na marzec-kwiecień 21/25, kwiecień-maj 21/—, na maj-czerwiec 20/87.

Londyn. Metale: Cyna (Straits) 65 3/16 f. szt. Cynk 18 5/16 f. szt., ołów 12 2/16 f. szt., miedź, sztabki chilijskie, dobrej zwyczajnej marki 30 1/2 f. szt. got., 50 3/16 na trzy miesiące.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 12 marca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 10/80 do 11/30. Żyto gotowe 7/50 do 8/—.
Owies oboczny 7/— do 7/25. Jęczmień pastewny 6/25 do 6/75. Jęczmień browarniany 7/— do 9/—.
Rzepak 11/— do

12/—. Lnianka —/— do —/—, Groch pastewny 6/75 do 7/—, Groch do gotowania 8/— do 10/—, Wyka 5/75 do 6/25, Bobik 6/— do 6/50, Hreczka 7/50 do 8/50, Kukurudza gotowa 6/— do 6/10, Kukurudza na termin 6/15 do 6/30, Chmiel za 56 kilo —/— do —/—, Koniczyna czerwona 38/— do 45/—, Koniczyna biała 25/— do 50/—, Koniczyna szwedzka 50/— do 70/—, Tymotka 15/— do 22/—.
Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17/50 do 18/50; na termin 16/50 do 18/—.
Usposobienie lepsze.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 marca.

Jakkolwiek bank angielski nie podwyższył na ostatnim posiedzeniu Rady wykonawczej stopy eskontowej, a kursa londyńskie nieco się poprawiły, szczególnie w kolejach amerykańskich, mimo to pozostało usposobienie giełd dość słabe.

Spekulacja nie chce porzucić stanowiska wyczekującego przed wyjaśnieniem sytuacji politycznej i pozostaje przeważnie bezczynną lub zwolna wycoufuje się z zobowiązań. Kursy o tendencji niżkowej przeważnie słabsze, każde polepszenie jest tylko chwilowe. Z pomiędzy akcyj bankowych notowały trochę lepiej austriackie kredyty, na pogłoskę, że zakład kredytowy wspólnie z Towarzystwem *disconto* w Berlinie zamierza sfinansować kopalnię węgla hr. Henkla jako przedsiębiorstwo akcyjne. Nieco wyżej notowały także anglobanki wskutek ogłoszenia korzystnego bilansu za r. 1897. W akcjach kolejowych panowało usposobienie wyłącznie słabsze, także tramwaje obniżyły się, dość znacznie i zakończyły po 501. Na targu lokalnym notowano wyżej tylko alpy w związku z silniejszymi kursami walorów produkcji żelaza w Berlinie. Renty bez zmiany, dewizy i waluty trochę droższe, bardziej na Londyn. Walory tureckie bardzo mdło usposobione, szczególnie losy.

Upadek austriackiego wywozu bydła, postępuje z roku na rok. W r. 1897 wartość bydła, wywiezionego z Austro-Węgier spadła blisko o 4 miliony zł., ilość sztuk o 113.538. Cyfry, z ostatnich czterech lat przedstawiają się jak następuje:
Wywieziono bydła:

Rok	sztuk	wartości handlowej w zł. w. a.
1894	1,073.230	84,104.054
1895	512.792	39,396.976
1896	318.672	22,997.022
1897	205.135	19,082.047

Ilość zatem sztuk wywiezionych wynosi w roku 1897 mniej niż 1/5 — wartość handlowa mniej niż 1/4 wywozu z r. 1894. Jest to już nie zmniejszenie się wywozu — lecz wprost upadek.

Siemienia lnianego zebrano w roku 1897 w Rosyi europejskiej 40,440.000 pudów wobec 56,593.000 pudów w r. poprzedzającym, t. j. o 28/5% mniej. Urodzaj siemienia konopnego zaś uczynił 17,600.000 pudów wobec 23,406.000 pudów w roku poprzedzającym czyli prawie o 25% mniej.

Fabryka cementu portlandzkiego założoną zostanie w Czyżkowicach, w Czechach. Bank drezdeński dostarczy kapitału i zakłada w tym celu Tow. akcyjne z kapitałem 1,750.000 marek.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 10 marca.

S. hr. Plater Zyberk, Moszkowa. — St. hr. Beniński z żoną i synem, Poznań. — J. Biedermann, Debreczyn. — H. Marchot, Paryż. — M. Loenthal i R. Schlosser, Wiedeń. — Dr. F. Czajkowski, Z. Przyłęcki i Br. Potocki, Kraków. — S. Swiękowski, Schodnica. — W. Teichmann, Wrocław. — S. Zaliwski, Dębówka. — W. Abrahamowicz, Tyszkowce.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 11 marca.

F. Jaskólski z Gniwania (Podole ros.). — Ig. Krański z Perespy. — J. Kohn i P. Witz z Pragi. — W. Völkel z Haidy (Czechy). — Dr. Kasperek z Krakowa. — Bruno Deutschberger z Krakowa. — J. Wierzbieniec z Cerekiew. — J. Bernert z Wiednia. — J. Ernst z Wiednia. — Porucz. Finagel z Kamionki str. — Z. Olszewski z Podola ros. — K. Janicki z Podgórze. — S. Przyłęcki z Bóbrki. — F. Janiczek z Żółkwi. — M. Piechowicz z Bochni. — S. Hapanowicz z Tarnopola.

Jako pewną lokacyę kapitałow

polecamy

- 4% Obligacye Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągnięć.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znacniejsze miasta zagraniczne. Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie ponosząc żadnej zgoła prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrany w kwotach zlr. 50.000 i zlr. 5.000.

NADEŚLANE.

Dowiedziawszy się, że pewne osoby ze ziej woli rozszerzają wieści, jakoby zmijała swoją pracownię, pospieszam zatem zaprzeczyć stanowczo tej fałszywej pogłosce. Przeciwnie, pracownię moję rozszerzyłam i dla wygody P. T. Pań zaopatrzę w najświeższe modele i dołożę wszelkich starań, aby dobrać nowości, szybkim i gustownym wykonaniem po cenach umiarkowanych odpowiedzieć najwybredniejszym wymaganiom.

L. K. Schweizerówny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	žadaja
Renta papierowa maj-listopad	102.50	102.70
lut-y sierpień	102.45	102.65
Renta srebrna stycz-n lipiec	102.35	102.55
kwiecień-październik	102.35	102.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	183.50	184.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.90	144.60
1860 po 100 zł. 5%	161.10	161.75
1864 po 100 zł.	195.10	196.10

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	123.10	123.20
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.65	102.85
Renta invest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.50	93.70

Obligacye kolejowe.

Kol. Aroyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.00	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoce wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.10	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Aroyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.20	101.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	218.70	214.70

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.50	114.50
„ w złoce za 200 zł. 5%	133.10	131.10
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	99.50	100.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiejskie z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.10	101.10

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.80	122.10
„ kor. 4% „ w wal. kor. za 200	99.55	99.75
„ obl. prop. sa 100 zł. 4 1/2%	100.75	101.75

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 142.10 143.50
poż. premiiowa za 100 zł. 159.50 160.50
za 50 zł. 158.50 159.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.75	98.75
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.10	99.10
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	189.10	189.60
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.10	98.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.80	112.40
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	96.50	97.10
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	57.60	58.10
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57.60	58.10

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.10
„ „ obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
„ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.10	105.40
„ „ los. 4%	96.50	96.85
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.40	111.60
„ „ los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.20
„ „ 60 lat za 200	96.75	97.35
„ „ koron 4%	97.10	97.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 41 lat	97.90	98.30
„ „ 4% stare	97.75	98.85
„ „ 4% za 200 kor.	96.90	97.60
Banku krajowego dla Galicji i Łódz. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	101.20	102.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.25	103.10
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2%	100.10	101.10
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 4%	98.10	99.10
Banku krajowego obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2% lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacye z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4%	98.25	94.25
„ „ 10%	100.10	100.90
Kol. Lwów-Czern.-z r. 1884 za 800 zł. 4%	99.50	100.10
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	103.10	103.10
Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	109.10	109.10
„ „ 1878 za 200 zł. 5%	109.10	109.10
„ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.85	99.85

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	160.25	161.25
Peest. banku handl. 500 zł.	1397.10	1401.10
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	363.80	364.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.75	381.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.10	761.10
Gal. banku hipot. 200 zł.	880.10	880.10
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	217.25	217.75
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	925.10	928.10
„ „ Austro-węg. 800 zł.	300.10	300.50
„ „ Związek. (Unionbank) 200	184.10	184.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	181.50	182.50
Zivnostenska banka 100 zł.	181.50	182.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	214.10	218.10
„ „ (akc. zakł.) 200 zł.	844.00	845.00
Kolei półn.-ces. Ford. 1000 zł. mk.	300.10	301.10
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	198.10	200.10
„ „ wschodn.-galic.-lokaln. 200		

Najlepszym i najtańszym nawozem fosfatowym

dla wszelkich owoców strączkowych, roślin konicznych i pastewnych, kartofli i buraków łąk i pastwisk jest

MACZKA THOMASA

poręczona zawartość 15-17% kwasu fosforowego w cytr. rozp.

Stassfurtski Kainit

z gwarantowaną zawartością najmniej 12.4% siar. potażu, odstawa się w całych wagonach i w mniejszych partyach, a nawet razem z Maczką Thomasa.

Kosztorysy, pisma fachowe i wszelkie wyjaśnienia udziela **Biuro sprzedaży mąki fosfatowej czeskich zakładów Thomasa w Pradze plac św. Wacława 55.**

30.000 widoków. **Cesarska Panorama** Co tydzień nowy 5 części cyklus. 50 oryginalnych widoków. **3. ulica Akademicka 3.** W tym tygodniu: Warszawa Kijów, Moskwa, Odessa.



POMPY

i WODOCIĄGI do studni domowych, do celów rolniczych i przemysłowych.

GREENVA pompy parowe bez kolby, WURMANNA pompy ssące i tłoczące „Excelsior“ z podwójną kolbą, pompy parowe „Duplex“ począwszy od działających. Pompy centryfugalne, do budowy, iniektowe, pompy do piwa, wina, spirytusu, nafty. Sławkawki ogrodowe i ogniowe, poleca i dostarcza najlepiej i najtrwalej zbudowane i wykonane

E. MUNK'A Następcą Gustaw Weidman Wiedeń, II. 2, Praterstrasse 15.

TUTKI

z najlepszej bibułki francuskiej; egipskiej i Abadie, wszędzie żądać tylko z fabryki „POLONIA“ K. Koliny Niedźwieckiej we Lwowie, ul. Sokoła 1. 1. Nasładownictwo wzbronione, marka ochronna.

Najlepsze stołowe oliwy!

Pierwszego francuskiego Towarz. przemysłu olejnego L' OLIVE w Nicei i Marsylii, dostarczamy:

Extra Vierge superieure po zitr.	95.
Blanquette	90
Aix najlepsza	80
Aix, delikatna słodka I	70
Aix II	66

za 100 kilo opłatnie wraz z cłem do wszystkich stacji kolejowych austriackich. — Zapłała w 2-4 miesiącach. — Zamówienia są wprost z Francji załatwiane, i zawsze tylko świeży towar, po 25 i 50 kl. się wysyła. —

Generalne zastępowstwo L' Olive ma **Philipp J. Gaiger, Wien IX 1.**

Tam także są świeże trufle Perigood. Wysyłka wprost z Perigood w koszach po 2 1/2, 3 do 4 kilo.

„Panna Siekierczanka“

przez **Abgar - Soltana**

do nabycia w administracji **Słowa Polskiego** i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

KSIEGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca dzieła naukowe pedagoga **REUSSNERA:**

„NAJLEPSZA METODA“

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła:

„**Samoucdek**“ **Polsko-niemiecki**, kurs wstępny. (Elementariz) po 15, 30, 52 centów.

„**Samoucdek**“ **Polsko-francuski**, kurs I. 13 zeszytów, kurs II. 24 zeszytów, gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct., za zaliczką wyślą się tylko 20, 10 lub przynajmniej 6. zeszytów.

„**Samoucdek**“ **Polsko-angielski**, kurs I. 12, kurs II. 1.80, komplet 2.62.

Amerykański **Przewodnik** z rozmówkami angielskimi, wydanie II. znacznie powiększone 75 ct. w. a.

„**Samouki**“ **wielec ludzi**, t. j. 33. życiorysy najslawniejszych ludzi z 16 rycinami, zitr. 20., w oprawie eleganckiej 2.25.

Petőfi **Aleksander** król poetów węgierskich nieśmiertelny wieszcz i bożyszcze narodu węgierskiego, poeta nad poetami 2.1.05 w oprawie eleganckiej 2.1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Konkurs na plakat artystyczny!

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów rozpisuje niniejszem

konkurs na artystyczny plakat

zaprasza do współdziałania artystów polskich.

Warunki:

1. Plakat ma być wykonany w wielkości 50/35 cm. w kolorach, a zresztą pozostawia się wolne pole pomysłowi szczegółów.

2. Konkursowe plakaty zaopatrzone obranem godłem, tudzież koperty z tem samym godłem, zawierające nazwisko i adres autora, nadsyłać

najdalej do dnia 15. kwietnia 1898

pod adresem: **Lwowskie Towarz. akcyjne browarów we Lwowie, Kleparowska 8.**

3. Jako pierwszą nagrodę ustanawia się kwotę **Koron 200**, jako drugą **Koron 100**, jako trzecią **Koron 50**.

4. Sędziami konkursu będą pp.: **Baczewski Leopold, Młodnicki Karol i Zacharjewicz Juljan.**

Blisze informacje poda na żądanie **Centralne biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska 1. S. 760**

Już wyszły z druku.

PRZEPISY PIECZENIA

„Ciast Świątecznych“

Florentyny i Wandy

wydanie szóste powiększone

obejmują:

Baby, Babki, Kolacze parzone, równające się Babom itp.

Wyborne Placki, jak pomarańczowy, „królewski przekładaniec“, daktylowy, Nugat i t. p.

Mazurki bakalżowe, makaronikowe z jabłkami i masą migdałową, z śmietankową pomadką i t. p.

Torty jak: prowancki przekładany masą orzechową śmietankową, z kasztanami, orzechowy przekładany kremem i t. p.

WSZELKIE LUKRY

Najrozmaitsze Ciastka deserowe.

Pierniki toruńskie, łowickie, kapucyńskie, z orzechami doskonale itp.

Wszelkie bułeczki, Struclki, Precelki, Ciastka do kawy, herbaty itp.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. 66 ct. wysła franco **drukarnia narodowa St. Maniecki i Sp. — Lwów, Hotel Żorża.**

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i materiałów

firma

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2. poleca swój

obficie zaopatrzony skład

Oliwy i Pasów do maszyn.

Reumatyzm

gółciec, kurcze, suche bole, bole przy influency

koł i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie usmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Piotra Mikolascha, Krzyżanowskiego, Tytusa Łazowskiego, w Krakowie Konst. Wiszniewskiego, w drogueryi Zopotha i Sp. w Podgórzu apt. Dyonizego Matuli; w Kopyczyńcach apt. Rodera; w Tarnowie apt. I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego, G. Szancera; w Gródku apt. Heschelera; w Przemyślu apt. Mańkowskiego; w Bielsku apt. A. Frankia; w Striju Gärtnera; w Zeszowie Karpińskiego; w Brzozowie Tad. Kotowicza; w Grybowie Nowaka; w Strzyżowie Zajackowskiego.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftna Toeffer, Trybunalska 12.
Natan Arnold, Rynek.
Wilhelm Arnold, Batorego.
Herman Auerhan, Kopernika 12.
Markus Adler, pl. Akademicki.
Władysław Bukalski, Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatrna.
Józef Flieg, Jagiellońska 22.
Jakób Fried, Rynek 13.
Osiar Gartunkel, „pod Polakiem“ Waloła.
Ignacy Genzel, Kazimierzowska 11.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Jakób Heller, Sobieskiego 24.
Wilhelm Hellman, Kazimierzowska.
Antoni Herold, Sykstuska 14.
Józef Jankowski, Halicka.
Adolf Kraus, Skarbowska 9.
August Kostkiewicz, Waloła 13.
Władysław Kozłowski, Gródecka.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwíg, Krakowska 7.
Jakób Löwenhek, Trybunalska 4.
Michał Landes, Skarbowska 4.

Jakób Landes, Halicka.
Wojciech Łopaczyński, Gródecka 79.
J. Nowożeniuk, Kopernika 4.
A. W. Menkes, pl. Strzelecki 3.
Karol Przybylski, Teatrna 13.
M. Pomaranz, Rynek 7.
Antoni Rudziński, rest. kol. Abraham Rothberg, Kazimierzowska.
Pinie Reinbach, plac Goluchowskich.
Herman Salzbarg, Kołataja.
S. Schall, Krasickich 20.
Osiar Schwarzer, Gródecka D.
Sonnenschein, róg Gródeckiej i Solarni.
Szulim Stoff, Sobieskiego.
Wilhelm Tennenbaum, Karola Ludwika.
S. B. Tenzer, p. Chorażczyzny.
Teofil Teichman, Dominińska.
Ignacy Tennenbaum, Jagiellońska 4.
M. Tuch, Grodzickich 4.
Jakób Voise, Żółkiewska.
Jan Ważny, Czarneckiego.
K. Wollisch, Gródecka.
H. Zimmet, Kazimierzowska.
S. Zukerman, Leona Sapiehy.

Główne zastępowstwo i skład piwa beczkowego

u pp. **Ozyasza Wixla i Syna** ulica **Bogusławskiego 1. 12.** **Telefon Nr. 6.**

Skład piwa fiaskowego u p. **Wiesera**, ul. **Sykstuska 14.** **Telefon nr. 149.**

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

Sadzonki drzew leśnych

kultury lasowej, silne i tanie: Sosna pospolita i czarna, modrzew, świerk, sosna amerykańska, akacja, brzoza, jasion, jawor, klon, wiąz, olcha czarna i biała, dąb, grab, jędra amerykańska, jarząbek, buk glóg. — Nasiona drzew leśnych z własnej tuszczarni: Sosna pospolita, świerk, modrzew, akacja, brzoza, jasion, jawor, klon, wiąz, jodła czarna i biała, żołądz, grab, buk, jarząbek, żarnowiec, glóg — Nasiona co do siły kiełkowania są złazane w krajowej stacyi botaniczno-rolniczej w Dublinach, które poleca **Zarząd obszaru dworskiego Borowna**, poczta **Bochnia**. — Na żądanie posyła się cennik opłatnie.

CZYTELNIA POLSKA

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 złr., za pół roku 3 złr., czyli za jeden tom po 25 centów.

Prenumerować można „**CZYTELNIĘ POLSKĄ**“ we wszystkich księgarniach. — Adres wydawnictwa „**Czytelni Polskiej**“: **Kraków, ul. Sławkowska 22.** 665

LWOWSKIE

Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 15 stycznia b. r. **PIWO BUTELKOWE**, równające się co do smaku i jakości przednim gatunkom piwa zagranicznego:

- a) **marcowe** 1/2 litrowe butelki po ct. 10.
- b) **Salvator** 1/2 litrowe butelki po ct. 12, 3/10 litrowe po ct. 9.
- c) **czarny Bok** 1/2 litrowe butelki po ct. 14., 3/10 litrowe po ct. 11.

We Lwowie bezpłatna dostawa do domu, począwszy od 10 butelek.

Na prowincję wysyła się piwo, począwszy od 50 butelek.

U w a g a.

Dla zapobieżenia wszelkim pokątnym nadużyciom napełnia się pod własną kontrolą oryginalne butelki z wyciśniętym napisem: „**Lwowskie Towarzystwo Akcyjne browarów**“, który to napis znajduje się także wraz z protokołowaną marką ochronną na korkach, kapslach i opaskach.

Główny skład i zastępowstwo butelkowego piwa Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów objął:

p. S. WIESER

przy ulicy **Sykstuskiej nr. 14.**

TELEFON nr. 149.

dokąd uprasza się przesyłać wszelkie łaskawe zamówienia.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje także **Centralne biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska 1. 8.**



ANTILENTILIA.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukienice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pant fie, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgow damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

Komisów i spedycy

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

35 Zastępstwo 2)

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koks z kopalni górnoszląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach zniżonych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci **Koks** z kopalni „Zabrze“. Telefon Nr. 537.

Dla potrzebujących świeżego powietrza i spokoju do wynajęcia od 1-go kwietnia 5 pokoi, nyża, przedpokój, kuchnia, weranda; mogą być podzielone i ogródek do użytku dodany. Ul. Sadownicka 4 a, obok willi p. Franca. 741

Ukończona uczennica szkoły Paschalis Souwestre w Dreźnie i konserwatorium Medyolańskiego udziela lekcji splewu i języka włoskiego. — Blizsza wiadomosć w handlu firmy Haasa i Synów, Jagiellońska.

Buchalter

przyjmie posadę w większym przedsiębiorstwie od 1 kwietnia lub później. Adres: D. 125, poste-restante, Krosno. 723

Landara wiedeńska mało używana tanio do nabycia. Sokola 4. 684

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, blizsza wiadomosć: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty „**TANI SKLEP**“ **Dominiakowskiej** Lwów ul. Czarneckiego 1. 1. bardzo silne koszule męskie po ctw. 70, 90, 2zr. 1.20, salonowe po ct. 95, 2zr. 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony** męskie do znużenia trwałe po ct. 48, 65, 95, **prześcierała** na łozka po ct. 84, 2zr. 1.20, kołnierze, manszety, krawaty, szelki, skarpetki, chustki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Do wynajęcia pomieszkania w domach Sykstuska 44 i Kraszewskiego 7 (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) z 4-7 ewentualnie więcej pokoi, urządzone z komfortem, z wygodami: wodociągi, łazienki, balkony, werandy. 787

Kto chce rzeczywiście mieć dobry wikt domowy (czyż wszystko przyrządza się na świeżem maśle) raczy choćby jeden obiad spróbować w nowo utworzonej jadalni, Lwów, ul. Jagiellońska 19 (obok handlu wedlin). Ceny nader przystępne.

100 placić będą od 1000 zlr. które mogą być intabulowane. Adres: P. W. D. restantę Lwów. 767

Mówiąca po niemiecku i francusku, towarzyszyka do mlodej osoby znajdzie zajęcia na kilka dni w tygodniu. Zgłoszenia pod „Francaise“ w ekspedycy „Słowa polskiego“.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie to nabycia.

Handel win i delikatesów

Karola Bayera

Plac Maryacki 9.
wydaje **couvert** po 85 ct.
od 12-tej do 3-ciej popołudniu.
Menu dnia 13/3.

Zupa szczawiowa, Czaber cielecy, Zając z salata francuską, Mus malinowy, Kawa, Ser. — Przy tem jak zwykłe obiady à la Carte.

Kolacya do 1-szej w noey.

Poszukuje się zaraz **miejszkania** złożonego z jednego dużego, jasnego pokoju na 1-szem piątrze lub na wysokim parterze w zdrowej części miasta, z całym dobrym wiktém, lub tylko ze śniadaniem i kolacya, oraz z uslugą. Zgłosić się: ul. Sokola 4. 756

Kupię powoz jednodokony półkryty w dobrym stanie. Zgłoszenia S. G. 1000., Kantor Słowa pasaż Hausmana.

Maeton półkryty, mało używany, tanio do sprzedania. Ul. Kopernika 3. 765

Pomieszkania do wynajęcia: ulica Gołębia 1. 7. **cztery** pokoje, przedpokój, kuchnia, nyża, **trzy** pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz, a od 1-go kwietnia całe pierwsze piątro z wodociągami i komfortem urządzone. 761

Skład czekolady i cukrów deserowych HENRYKA TRETERA

zaopatrzone w rozmaite nowosci, **przeniesiony** zostaje na **plac Maryacki 1. 7., rog ul. Kopernika** obok apteki Wgo Mikolascha. 766

Z powodu zastoju w interesach sprzedajemy wszelkie wyroby ze złota i srebra: łańcuszki, pierścionki, broszki, kuleczki, cukierki, koszyki, podstawki na ocet, oliwę po cenach niezwykle niskich, tak tania nigdzie nie dostanie. Wszystkie przedmioty odznaczają się trwałością, ładnym rysunkiem, starannem wykonaniem. Uskuteczniamy zamiany, przeróbki, naprawy wykonujemy prędko, dobrze i tania. — **Kwaśniewski Wojtych** Akademicka 6. Lwów.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że po zwinieciu interesu „**Ariadne**“ przy pl. Maryackim otworzyłem w moim magazynie pod firmą **Ignacy Drexler i Synowie**, plac Kapitulny 1. 2. osobny dział towarów dekoracyjnych jak: franek, dywanów, kap, chodników, materyi meblowych i t. p. które po jak najniższych cenach polecam. 734

Zarząd Ogrodów Strzałki: p. Bóbrka, ma do sprzedania 3.000 sztuk fianoów szparagów 3. let. (Orgenteniil wernese) 100. szt. 2. zlr., 800. szt. Gleditschie triacanthus. Cierń Chrystusa do ozdób 1. szt. 10. ct., 100 szt. 4. zlr. Thuja Orientalis gęste od 52. cm. do 72. cm. wysoki 50 ct. do 60. za sztukę. Wysyika od 1-go kwietnia.

Stare

poplamione ubiory męskie i damskie, nieprute, przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnowienia i prasowania, zupełnie jak nowe, pierwszy wiedeński zakład czyszczenia płam **Symona Weissa**, ul. Kopernika 1. 12. Na żądanie w przeciągu kilku godzin. 770

Nowo otworzony salon mód francuskich i angielskich pod firmą **W. KOTEN i Sp.**, plac Halicki 1. 12, 1-sze piątro, b. przykrawacz pierwszych firm we Wiedniu, następnie w pracowni L. K. Schweizerówny przy współdziałaniu najlepszych pracownic tejże pracowni, wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące w jak najkrótszym czasie i pod najprzystępniejszymi warunkami. 713

Zwyż 100 gatunków cukrów i herbatników do wyboru

po cenach następujących:

- 1/2 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadzwyczajnych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 zlr.
- 1/2 klg. **czekoladek** nadzwyczajnych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. 1-20
- 1/2 klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. 1-20
- 1/2 klg. **karmelków** nadzwyczajnych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 ct.

Herbatniki, znakomitosć jeszcze nie bywała we Lwowie 1/2 klg. 80 ct.
Za opakowanie na prowinyę nie liczą.
Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.
Dziękuję moim Wielec Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem z szacunkiem
Jan Höflinger
Właściciel fabryki cukrów i herbatników.
Lwów Teatralna 8. (plac św. Duchy).

AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany **bandel Władysława ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1-20, 1-40, 2-50 i 3-50 za funt. Cennik gratis.

PHOTO-PLASTICON
Podróż naokoło świata.

Od 18/3 do 18/3 jest do widzenia: **CESARSTWO MAROKKO**
Poehód Cesarza i Stołeczne miasto Tanger.
Wstęp 10 ct.

Congo Nr. 1.
znakomita herbata
pół kilo 1-90
poleca
109 lat istniejący
Skład Herbaty FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 1. 45.
Opakowania nie zaliczam.

Wincklera Syn. Lwów, Rynek 28, poleca lakierki, pasty do bucików i lakierków. **Korizot** jedyny tuszcz do butów nieprz makalny.

Wyborne szynki sposobem francuskim marynowane po 85 ct. **Poledwie** w pęcherzu po 1 zlr. 20 ct. **Kielbasy** po 90 ct. **Bulion** przedni z drobiu i dziczyzny po 6 zlr. wszystko za 1 kilogram dostarcza **Zarząd dworu Putiatycze** poczta Sądowa Wisznia. 719

W dobrach Bołszowce
(stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu) są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki **jadalnych i wysoko procentowych kartofli**: Piast, Ozimek, Taczala, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelniak, Athene, Reichskanzler, Lech, Leliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder po cenie 3 zlr. za 100 klg. netto, loco **stacya kolejowa Bołszowce**. Biorącym pełny wagon, t. j. 100 ctn. o 10% taniej. Worki liczy się po cenie targowej. — Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr Bołszowce**.

Kawiarnia Imperial

przy ul. **Trzeciego Maja 1. 1.** została z d. 1. marca b. r.

zupełnie odnowiona

i zaopatrzony w **najznakomitsze napoje**, poleca się łaskawym względem Szanow. P. T. Publiczności.

W czytelni znajduje się około

150 gazet.

711

!!! Najpraktyczniejsza Nowosć !!!

Żadne zagraniczne oszukaństwo.

Krajowy, galicyjski wynalazek i staranny krajowy wyrób. Opatentowany we wszystkich europejskich państwach i Ameryce:

Faranowskiego Aparat do froterowania podłóg

jest praktycznym i niezbędnym sprzętem domowym i nie powinien też w żadnym domu brakować. — Prospekta na żądanie darmo i oplatono.

Skład u

Alojzego Hübnera

LWÓW - Rynek 1. 38.

754



Zbiór prześlicznych rycin w zeszytach, z 8 widokami wszystkiego, co w Polsce widzenia godne. — Dla prenumeratorów **Słowa Polskiego** po wyjątkowej cenie 40 ctn. z przesyłką pocztową 45 ct. — Wyszło już 5 zeszytów.

BANK LUDOWY i ZWIĄZKOWY

we Lwowie, ul. Słowackiego 8.

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na

KSIAŻECZKI

i oprocentowuje takowe po

5% rocznie

uiszczając podatek rentowy z własnych funduszw.

745

1898

Mauthnerowe nasiona.

Zasiew: Dla zimy pierwszego potrzebę wiosennego jakotez letniego, jak tylko mroz zemi wystąpił. Odleglosć: Rzędami, z odstęпами 25 cm. Grunt: Jaki kolwiek.

MAUTHNERA SŁAWNE NASIONA

jarzyn i kwiatów

w pakietach zamkniętych, urzędownie strzeżonych, zaopatrzonych sądownie upoważnioną

marką ochronną „**Niedźwiedź**“

oddane są w komis wszystkich większym handlom towarów mieszanych w Austrii względnie Galicyi.

W każdej miejscowości znajduje się w sklepie, któremu sprzedaż nasion została oddana, szafka, zawierająca 80 gatunków najbardziej używanych nasion. Jako świeże i prawdziwe nasiona **Edmunda MAUTHNERA**, **Budapest**, ul. **Andrassego 1. 23** należy uważać tylko takie, które są w oryginalnych pakietach zamkniętych, zaopatrzonych powyższą marką ochronną „**Niedźwiedź**“ z roku 1898 i nazwiskiem **Mauthnera**. Przyjmuję zgłoszenia na składy komisowe mych nasion z miejscowości, w których takowych jeszcze nie ma. 555

Naśladownictwo zastrzeżone.